Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ
ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 13. № 11 **WARSZAWA** **Listopad 1930 r.**

UCHWAŁY V ZJAZDU STARSZEGO HARCERSTWA

nad jez. Kiełpińskiem 25—31.VIII.1930.

I.

Zjazd witając z radością myśl ofensywy harcerskiej, pojętej jako wielki ruch harcrstwa celem objęcia szerokich mas młodzieży z jednoczesnem wzmożeniem tętna życia harcerskiego i pogłębieniem jego nurtu, — zgłasza do prac z ofensywą związanych wszystkie starsze harcerki i starszych harcerzy.

Jednocześnie Zjazd wzywa wszystkie zrzeszenia do wypełnienia tego obowiązku i zwraca uwagę na wielkie możliwości, jakie otwierają się w związku z ofensywą przed każdym starszym harcerzem, każdem zrzeszeniem i całem Starszem Harcerstwem. Udział Starszego Harcerstwa w przygotowaniu ofensywy winien się przedewszystkiem przejawić w pracach nad badaniem terenu, propagandzie harcerstwa wśród społeczeństwa i propagandzie idei ofensywy wewnątrz samego Harcerstwa, pracach organizacyjno-gospodarczych, akcji prasowej, wydawniczej i t.p.

Zjazd uważa za konieczny i istotny dział ofensywy — intensywniejszą realizację zasady utrzymania w Harcerstwie młodzieży starszej, dotychczas naogół wychodzącej z drużyn, i przejścia jej do szeregów Starszego Harcerstwa, w związku z czem Zjazd zwraca się do ogółu drużynowych z gorącym apelem, aby w swym programie wychowawczym ten punkt widzenia uwzględniali.

Zjazd wyraża nadzieję, że ideą ofensywy, rzuconą przez Szumiącego Dęba, na terenie Harcerstwa męskiego i przez nie już podjętą, zajmie się również Harcerstwo żeńskie, w ten sposób bowiem jedynie można będzie uzyskać pełnię tego ruchu, jakim ma być ofensywa.

II.

Zjazd po wysłuchaniu referatu dha J. Zawodzkiego, ujmującego zasady pracy Starszego Harcerstwa, nie mogąc, wobec dużego materjału jaki one przedstawiają, szczegółowo ich rozpatrzeć — przekazuje zgłoszone „zasady" Radzie Starszego Harcerstwa przy Głównych Kwaterach do szczegółowego rozważenia i przedstawienia swych wniosków na Komisji Starszego Harcerstwa najbliższego zwyczajnego Zjazdu Walnego Z. H. P., przyczem Rada winna zasięgnąć opinji poszczególnych środowisk, które również w swojem gronie mają obowiązek ustosunkować się do głoszonych postulatów.

Zjazd uznaje konieczność ustalenia i wprowadzenia w życie pewnych szczegółowych norm, określających bliżej zarówno typ starszego harcerza, jak i charakter zrzeszenia.

III.

Potwierdzając ustaloną już na poprzednich Zjazdach zasadę obowiązku pracy społecznej starszych harcerek, starszych harcerzy i poszczególnych zrzeszeń, Zjazd zwraca uwagę na konieczność silniejszego obudzenia w szeregach Starszego Harcerstwa ducha służby społecznej, przez wewnętrzną pracę zrzeszeń nad uspołecznieniem swych członków.

Jako najpilniejsze i najbardziej aktualne zadania nasze w dziedzinie służby społecznej, Zjazd uznaje:

1. Konieczność podjęcia szerszej akcji na terenie rzemieślniczym i robotniczym, zarówno z elementem, który już przeszedł przez drużyny harcerskie, jak i z elementem pozaharcerskim, przyczem w tym ostatnim przypadku Zjazd zaleca ostrożność w stosowaniu odrazu pełnych form życia harcerskiego, uważając często za skuteczniejszą metodę stopniowego i częściowego realizowania naszego programu wychowawczego.

W tej dziedzinie Zjazd podkreśla wysoką wartość pracy świetlicowej, w której starsze harcerki i starsi harcerze winni jaknajszerszy wziąć udział.

2. Jednocześnie z ofensywą na teren rzemieślniczo - robotniczy należy w dalszym ciągu prowadzić pracę na terenie akademickim nad uzyskaniem silniejszego wpływu na bieg życia akademickiego, w myśl postulatów ustalonych przez IV Zjazd w Sromowcach (1923 r.), a aktualnych jeszcze i dziś.

3. Jako wyraz prawdziwego uspołecznienia starszego harcerza, stojącego już u progu samodzielnego życia zawodowego, lub już je prowadzącego, Zjazd uznaje konieczność społecznego traktowania swego zawodu i podkreśla potrzebę przygotowania starszego harcerstwa w tej dziedzinie przez poznanie warunków i terenu swej pracy zawodowej również i ze strony społecznej.

IV.

Zjazd uznaje, że życie środowiska starszoharcerskiego, obejmującego zrzeszenia zarówno żeńskie, jak i męskie oraz grono starszyzny harcerskiej, biec winno następującym trybem:

1. Pomiędzy poszczególnemi zrzeszeniami środowiska winna istnieć łączność celem wzajemnej pomocy w pracy, wytworzenia własnej silnej opinji harcerskiej, organizowania takich przedsięwzięć wspólnych, których poszczególne zrzeszenia same przeprowadzić nie mogą.

2. Organem tej łączności winna być zgodnie z Ogóln. Regul. Wewn. Rozdz. St. H. Rada Starszych Harcerzy, składająca się z przedstawicieli zrzeszeń męskich (analogicznie Rada Starszych Har-

cerek) pod kierownictwem delegowanego przez miejscową władzę kierownika pracy starszoharcerskiej.

3. Dla wielu przedsięwzięć słusznem i celowem jest łączenie się zrzeszeń męskich i żeńskich. Rada męska i żeńska łącznie jako Rada Starszego Harcerstwa opracowuje zasady tego porozumienia, odpowiednie zaś władze realizują.

4. Szczególniej należy dążyć do prowadzenia następujących przedsięwzięć:

a) świetlicy starszoharcerskiej, jako lokalu klubowego i ogniska życia towarzyskiego, z czytelnią bibljoteką i t. d.

b) samopomocy harcerskiej, obejmującej pomoc finansową, mieszkaniową, pośrednictwo pracy, poradnię naukową i zawodową, informacyjną dla przybywających na studja i t. p.

c) zebrań dyskusyjnych, kursów, odczytów, wycieczek naukowych, technicznych;

d) zebrań i wycieczek towarzyskich, herbatek, wieczorków, sobótek;

e) wycieczek zbiorowych i zlotów, obozów parodniowych;

f) wspólnych uroczystości, obchodów rocznic historycznych i harcerskich, w środowiskach akademickich specjalnie inauguracja roku harcerskiego;

g) zespołów widowiskowych, chórów, etc.;

h) pogotowia pracy społecznej, wyszukującego tereny pracy, organizującego placówki, ułatwiającego zrzeszeniom ten dział pracy;

i) kroniki, pisemka czy komunikatów.

V.

Zjazd uważa za niezwykle dodatnią stronę obecnego Zjazdu, odbywanie go w pełnych warunkach obozowania harcerskiego i podkreśla konieczność stosowania takiej właśnie metody na przyszłość.

Jednocześnie Zjazd wyraża nadzieję, że idea puszczaństwa i obozowania znajdzie silniejszy wyraz nie tylko na Zjazdach Starszoharcerskich, ale również i w życiu środowisk i poszczególnych zrzeszeń, Zjazd bowiem uznaje za zasadę, że ten dział pracy winien stać się istotną i konieczną częścią życia zrzeszeń jak i poszczególnych starszych harcerek i harcerzy.

VI.

Zjazd obwieszcza wszem wobec i każdemu zosobna, komu o tem wiedzieć należy, że na V Zjeździe Starszego Harcerstwa nad jeziorem Kiełpińskiem, przy ostatniem tego Zjazdu ognisku — został zawiązany „Starszoharcerski Krąg Puszczy", do którego dopuszczani będą ci bracia i siostry Puszczy, którzy pracując wytrwale i owocnie w Starszem Harcerstwie będą obecni conajmniej na dwóch Zjazdach.

Do pierwszego Kręgu dopuszczeni i powołani zostali siostry Puszczy: Bystry Wodnik (ongiś Irka Grodecka z Krakowa), Czarna Mewa (dawniej Janka Świderska z Poznania) i Arcydziwożona (dawnej Maryla Wojtalikówna z Krakowskiej Watry), oraz bracia Puszczy — Jurek Zawodzki z Warszawy, jako Roztropny Żóraw, Heniek Goc z Poznania, pod mianem Wytrwałego Wilka i Wik Łukaszewski z Warszawy jako Pogodny Kruk.

Ten pierwszy Krąg, któremu przewodzi Wódz Piskorz — Jelenie Rogi (inaczej Tomek Piskorski z Warszawy), jako jedyny uczestnik wszystkich dotychczasowych pięciu Zjazdów, spisze odpowiednie Prawo Kręgu i ogłosi jego rejestr.

Dan nad jeziorem Kiełpińskiem, w ostatnim dniu obrad Zjazdu, dnia 31 sierpnia roku 1930.

St. Sedlaczek.

Zasady metodyki harcerskiej.

(2).

Środowisko ideowe.

Wytworzenie radosnej atmosfery życia harcerskiego, grupujące się około ośrodków „jesteś wilczkiem", (uosobienie dzielności zręczności i karności), „krasnoludkiem", (chętnym do pomocy otoczeniu), „skautem - pionierem cywilizacji"; „rycerzem chrześcijańskim", „poszukiwaczem szczęścia" (służba — niezbędny warunek szczęścia), organizuje ideowe środowisko wyobrażeń i uczuć, stale oddziaływa na chłopca, budując stopniowo w jego psychice system pojęć, system zasad etycznych, trwały i rozwijający się z wiekiem.

Środowisko społeczne.

Nie może to jednak obywać się bez równoczesnego organizowania środowiska materjalnego, otoczenia chłopca, w ten sposób, aby ono dopomagało do krystalizowania się jednolitego i mocnego charakteru chłopca, wzmacniało wpływ drużynowego, a nie przeciwstawiało mu się lub go niszczyło, jak niszczy nieraz wpływ domu — zetknięcie się ze złymi kolegami, wpływ szkoły — niski poziom domu, wpływ drużyny — wpadnięcie w złe towarzystwo.

„Charakteru nie można wytresować. Zarodki jego są już w chłopcu, trzeba je tylko wydobyć i wzmocnić. Jak?

Charakter jest naogół biorąc wynikiem wpływu środowiska, czyli otoczenia". (Wsk. 47).

„Pierwszym krokiem do powodzenia, jak powiedziałem, jest znajomość chłopca, ale drugim—znajomość jego domu. Jedynie znając otoczenie, w którem chłopiec przebywa, gdy wyjdzie z izby skautowej, można rzeczywiście zorjentować się, co mu dać jako przeciwwagę tych złych wpływów, które uderzą nań natychmiast, skoro tylko zejdzie ci z oczu"; (Wsk. 32).

Grupa rówieśników.

Punkt wyjścia dały Baden-Powellowi znowu własne obserwacje życia młodzieży. Chłopcy tworzą samorzutnie „bandy" — organizacje zabawy, często ujemnej pod względem wychowawczym, a nawet nieraz uprawiające proceder wprost niezgodny z kodeksem karnym. Wymowne przykłady takich band mamy w Londona „Na szlaku", pisma codzienne przynoszą nieraz wiadomości z Rosji Sowieckiej o „działalności" takich band, obrabowujących przechodniów na ulicy w biały dzień. Za moich czasów szkolnych, pamiętam, w jednej z niższych klas gimnazjum, które właśnie kończyłem, pod wpływem lektury powieści kryminalnych, wytworzyła się banda która za cel postawiła sobie okradanie kolegów; motywem tu była nie chęć posiadania jakichś przedmiotów czy pieniędzy z ich sprzedaży, lecz wyłącznie względ „sportowy": tajemniczość, niebezpieczeństwo.

Wychowawcze znaczenie grup rówieśników jest ogromne. „Nie ulega wątpliwości, że wogóle ich wpływ na osobowość społeczną jednostki jest potężny i w pewnym zakresie niezastąpiony". — pisze Profesor Florjan Znaniecki, znany socjolog *). „Są... takie czynności do których grupa rówieśników stanowi niezbędne wprost przygotowanie i osobnik tego przy-

*) Florjan Znaniecki, Socjologja wychowania, tom I, Wychowujące Społeczeństwo, Warszawa, 1928, Komisja Pedagogiczna Ministerstwa W. R. i O. P., str. 109 i nast.

gotowania pozbawiony, opóźnia się, a nieraz zupełnie paczy w swym rozwoju".

Baden-Powell ten naturalny popęd do łączenia się w grupy, oparty na instynkcie społecznym, wyzyskuje dla celów wychowawczych ,tworząc zastępy skautowe i obmyślając „system zastępowy". W zastępie ustala się „wśród chłopców pewien dobry ton i publiczna opinja na takim poziomie, z którego pogardza się złemi nałogami", jako czemś, co „robią szczeniaki, aby pokazać się przed innymi". (Wsk. 76).

Wpływ dorosłych.

Skauting stara się również organizować wpływ dorosłych, nie tylko instruktorów, ale przedewszystkiem rodziców chłopców, dążąc do skupienia ich w organizacjach opiekuńczych (u nas Koła Przyjaciół Harcerstwa), zwracając się do nich w broszurach i ulotkach, oraz za pośrednictwem drużynowych z wyjaśnieniami o celach skautingu, o korzyściach, jakie chłopiec odnosi z udziału w drużynie i t. d. Instruktorów zachęca się do utrzymywania stałego stosunku z domem skauta. Organizuje się „dni matek", w których każdy chłopiec w szczególny sposób powinien dać wyraz swoim uczuciom synowskim względem matki, a także „dni ojców", kiedy to na wycieczkę z obozowaniem wspólnie wyruszają synowie z ojcami.

Obóz.

Najlepsze warunki zorganizowania wpływu otoczenia daje obóz harcerski. Jest to istotnie środowisko wychowawcze, w którem całość życia harcerza znajduje się pod wpływem oddziaływań wytworzonych czy zorganizowanych przez drużynowego. Toteż i wyniki dobrego obozu zazwyczaj przewyższają wszystko, co można osiągnąć w wychowaniu harcerskiem w ciągu roku szkolnego czy okresu normalnej pracy zawodowej **).

Przykład drużynowego i Patrona.

Na tem miejscu wypada również wskazać na rolę przykładu drużynowego. „Żadno nauczanie nie da się porównać z wartością przykładu. Jeżeli drużynowy sam dokładnie stosuje się do Prawa Skautowego we wszystkich swych czynach, chłopcy prędko pójdą w jego ślady". (Wsk. 51).

„Powodzenie w wychowaniu chłopca zależy w bardzo znacznym stopniu od osobistego przykładu. Łatwo jest zostać zarówno ideałem, jak i starszym bratem chłopca... Drużynowy, będący bohaterem swych chłopców, ma w ręku potężną dźwignię do ich rozwoju, ale równocześnie bierze na siebie wielką odpowiedzialność. Chłopcy są dostatecznie bystrzy, aby zauważyć najdrobniejsze jego rysy charakterystyczne, czy to będą cnoty, czy przywary. Jego zmanierowanie im się udziela; stopień rycerskości, jaki okazuje, jego łatwość wpadania w rozdrażnienie, jego słoneczna pogoda lub niecierpliwe wybuchy, jego czujne panowanie nad sobą lub zdarzające się upadki moralne — wszystko to jego naśladowcy nietylko zauważą, lecz i przyswoją sobie.

„Dlatego to, aby chłopców wdrożyć do wypełniania Prawa Skautowego i wszystkiego, na czem ono się opiera, drużynowy sam musi skrupulatnie przestrzegać jego zasad w każdym szczególe swego życia. Niemal bez słowa nauki chłopcy pójdą za nim". (Wsk. 37).

Nasze harcerstwo w stopniu wyższym niż inne organizacje skautowe zwróciło uwagę na ważność osobowego przykładu. Instytucja Patronów drużyn mających stanowić wzory do naśladowania i nacisk na abstynencję od tytoniu i alkoholu ,której wymaga się od wszystkich harcerzy, bez względu na wiek, są tego dowodem.

*) „Letnie obozy i kolonje harcerskie", Instrukcja obowiązująca w oprac T. Maresza, Warszawa, 1930. Tamże omówienie wartości wychowawczej obozu.

Chwila skupienia...

Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże!
kto się Twym sprawom wydziwować może,
kto rozumowi, którym niezmierzony
Ten świat stworzony?

O duszo moja! daj cześć Panu swemu,
Dajcie wszytki narody winną chwałę Jemu.

Psałterz Dawidów.

Wszystko, co nasze Ojczyźnie oddamy!
W niej tylko życie.... więc idziem, by żyć!

Pierwsze słowa „Skauta", Lwów 15.X.1911.

Harcerz służy Bogu i Ojczyźnie i sumiennie spełnia swoje obowiązki.

Gdziekolwiek harcerz się znajduje, stara się czyny swoje uzgodnić z wolą Boga i zrozumieć, czego od niego Ojczyzna wymaga.

Prawo harcerskie.

O urządzaniu popisów harcerskich.

podług Andrzeja Małkowskiego „Musztra Skautowa".

Każda sprawna drużyna harcerska występuje przynajmniej raz do roku z publicznym popisem skautowym.

Pisze Małkowski: „Nietylko w Polsce, ale i na wychodźtwie amerykańskiem szereg naszych drużyn urządzało popisy, a skutek był taki, że zarówno skauci zyskiwali sobie wśród polskiej publiczności przyjaciół, jak i skarby ich drużyn gwałtownie pęczniały, pozwalając następnie na sprawianie namiotów i miłe obozowe wywczasy".

„*Pożytek z popisów.* Korzyść z dobrze urządzonego popisu jest ogromna. Bezpośrednio przygotowania do publicznego występu wywołują większą gorliwość samych chłopców — najleniwsi przestają opuszczać zbiórki i „próby", uczą się pośpiesznie węzłów, ratownictwa i t. d., aby na popisie nie zawstydzić drużyny. W ten sposób przygotowania do popisu mogą ożywić zasypiającą na laurach drużynę".

„Następnie dziarski popis skautów jest doskonałym środkiem agitacyjnym. Chłopcy — nie skauci, którzy dotąd do ćwiczeń odnosili się wrogo, teraz, widząc na boisku czy na scenie ładnie ubranych i bajecznie sprawnych skautów, zaczynają im zazdrościć zabaw i skautmistrza, pragną wstąpić w skautowe szeregi".

„Dla rodziców wreszcie i starszej publiczności jest popis zwykle pierwszą sposobnością do przyglądnięcia się życiu skautów, które przedstawiając się z dobrej strony, zyskuje ich życzliwość, niweczy niejedno uprzedzenie i zdobywa dla pracy Komitetu Skautowego (Koła Przyjaciół) niejednego nowego pracownika".

„A w końcu każdy popis jest źródłem znacznego dochodu. Niektóre niezdarne drużyny „nie mogą nic zrobić" — ani iść do obozu, bo brak namiotów i kociołków, ani na dalszą wycieczkę, bo nie mają

plecaków i t. d. Ale każda dołężna drużyna znajdzie łatwo sposób na te trudności. Jeden popis skautowy da jej cały i piękny rynsztunek obozowy czy instrumenty dla drużynnej orkiestry". Drugim popisem może uczynić coś więcej, gdyż przeznaczyć zeń dochód na jakiś ważny cel społeczny, kaplicę, szkołę polską, czytelnię na kresach. To będzie piękna przyjacielska usługa.

Ale w tym celu trzeba okazać sprawność, pracowitość, pomysłowość, bez czego popis się nie uda.

Regulamin Polskich Drużyn Skautowych w Ameryce, opracowany przez Małkowskiego, między obowiązkami drużynowego wymienia przygotowanie drużyny do wystąpienia przynajmniej raz do roku z publicznemi popisami lub przedstawieniami skautowemi.

„Więcej niż trzy razy w roku, nie wolno jest drużynie urządzać popisów, gdyż byłoby to ze szkodą dla innych ćwiczeń skautowych. Nadto zaś wszelkie popisy i przedstawienia są o tyle ciekawe, o ile posiadają cechę nowości, nie są zaś powtarzaniem ciągle tego samego w kółko. Natomiast każda, najmniejsza choćby drużyna, powinna wszelkich sił dołożyć, ażeby przynajmniej raz w roku urządzić popis lub przedstawienie. W całorocznym odstępie zawsze drużyna będzie mogła nauczyć się czegoś nowego i tak swój program urozmaicić, ażeby był naprawdę interesujący".

„Popisy w Polsce. A oto kilka przykładów popisów urządzanych przez początkujące drużyny w Polsce*).

W Zakopanem w 1913 r. zjechało się w lecie, jak zwykle w letnisku, kilkunastu skautów z różnych miejscowości. Przygodny skautmistrz zebrał ich w doraźną drużynę wakacyjną, do której z szczególnym zapałem przystąpili chłopcy zwłaszcza zza kordonu rosyjskiego.

Po 10 dniach ćwiczeń 3 patrole w wieku od lat 11 do 14, dały publiczny popis na boisku sokolim. Wydrukowane i rozrzucone przez skautów po willach zapowiedzi głosiły, że w niedzielę, 25 sierpnia, o godz. 3 po poł. „po skautowsku — więc punktualnie", rozpocznie się popis publiczny „I Zakopjańskiej Drużyny Skautowej imienia Józefa Poniatowskiego". Wskutek takiej wzmianki o punktualności publiczność stawiła się na czas.

Program obejmował 9 punktów:

1. „Zbiórka skautowa" — na ostry gwizd skautmistrza powypadali z krzykiem z różnych kryjówek skauci, a dobiegłszy do swego drużynowego, utworzyli dokoła niego koło, teraz razem zaśpiewali „Czuwaj" i siedli na laskach. Wydano rozkazy do urządzenia obozu.

2. „Założenie obozu". Każdy zastęp w wyznaczonych miejscach rozpiął namiot; przed nim postawił z lasek trójnóg, na którym zawiesił kociołek; w końcu zapalił ognisko.

3. „Gawęda obozowa". Wszyscy skauci zebrali się wkoło skautmistrza.

4. „Pożar i ratowanie". W czasie „gawędy" kilku skautów wbiło kilka lasek rzędem w głębi boiska. Wyobrażały one dom, w którym owi skauci padli następnie ofiarą zaczadzenia. Jeden z nich miał tyle jeszcze przytomności, że krzyknął: „Ogień", „Pożar". „Ratunku". — Na to zerwali się skauci od gawędy. Pod komendą zastępowych zrobiono na kilka sposobów nosze. Wyznaczeni ratownicy przewiązawszy się linami, a twarze mokremi chustkami, weszli na czworakach do „zaczadzonego domu", ażeby powyciągać na linach zaczadzonych. Następnie wsadzono ich na nosze i biegiem odniesiono do obozu.

5. „Sztuczne oddychanie". W obozie, zamienionym na szpital polowy, docucono się chorych.

6. „Bieg rozstawny". Zastępy liczące jednakową ilość chłopców—w rzędach. Odmierza się 50 kroków do mety, którą oznacza się wbitą w ziemię chorągiewką. Na dany sygnał równocześnie wybiegają N-ry pierwsze każdego zastępu, trzymając w ręku otrzymane poprzednio „depesze". Każdy ma obiec metę i za powrotem wręczyć depeszę drugiemu ze swego zastępu, który już czeka na to z wyciągniętą ręką, gotów do biegu. Ostatni z biegnących w każdym zastępie wręcza swą depeszę sędziemu, zwycięża zastęp, który prędzej ukończył bieg. Każdy skaut ma uważać, ażeby biec na palcach, po odbytym biegu wykonać ćwiczenie oddechowe i stanąć na końcu szeregu.

7. Zawody w wiązaniu węzłów i krótki popis gimnastyczny.

8. „Budowa mostu". Skauci związali sprawnie most z okrąglaków, które poprzedniego dnia sami ścięli i zwieźli z lasu. Był to najciekawszy punkt programu. Robota trwała niespełna 15 minut.

9. „Przyrzeczenie skautowe". Ustawieni w formacji podkowiastej złożyli przyrzeczenie ze zwykłym ceremonjałem, ci chłopcy, którzy poprzednio złożyli egzamin młodzika.

Na zakończenie z pokładu mostu, jak z trybuny, przemówił o skautowstwie do publiczności kierownik popisu.

Powodzenie było najzupełniejsze, a publiczność, dotąd o skautach wiedząca bardzo mało, nietylko była zachwycona ćwiczeniami, ale i prawdziwie wzruszona uroczystością przyrzeczenia.

A kasa? Wstęp bardzo mały, bo po 0.20 i nielicznych siedzących 0.40 kor., a — przyniósł 160 kor. czystego dochodu, oraz linki, które poszły do składu drużyny. Dochód przeznaczono na dobroczynność.

Ta sama drużyna w pół roku później dała przedstawienie teatralne, na które złożyły się 2 akty, opracowane przez kilku skautów na podstawie „Patrolu beskidzkiego" Dyakowskiego, oraz „gawęda obozowa", ułożona przez skautmistrza, z budową mostu, napadem indjan, śpiewami i tańcem „zbójnickim". Tym razem czysty dochód wyniósł 620 kor. (Rozchód, przeważnie na liny, wynosił niespełna 40 kor.).

Ta spora suma pozwoliła następnie na zakupno 10 namiotów i wielu innych rzeczy do letniego obozu.

*) Redakcja chętnie skorzysta z nadsyłanych programów i opisów pokazów drużyn.

ROCZNICE HISTORYCZNE.

Grudzień podał T. M.

dzień	rok	
10	1850	Śmierć gen. Bema w Aleppo.
15	1828	Wysocki zakłada sprzysiężenie.
18	1830	Zwołanie Sejmu.
23	1595	Papież Klemens VIII potwierdza w Rzymie akt unji kościelnej zawartej w Polsce.
24	1798	Urodził się Adam Mickiewicz.
24	1914	Bitwa Legjonów pod Łowczówkiem koło Tarnowa.
26	1655	Müller odstępuje od oblężenia Częstochowy.
27	1918	Wybuch powstania w Poznaniu.

St. Sedlaczek.

Angielskie ogniwa organizacyjne.

Analogiczne do hufców i chorągwi (2).

Dla komisarzy wydano mały podręcznik (92 stron formatu 16-stki) „Scout Commisioners Handbook". Mam przed sobą jego IV wydanie z r. 1927. Pierwsze zdanie wstępu brzmi: „komisarze stanowią najważniejsze ogniwo organizacji skautowej". Książka ma dopomóc do należytego spełnienia ich obowiązków, przyczem znów, charakterystyczne to dla Anglików, podkreśla się, że chodzi tylko o wskazanie „szerokiej drogi" i że są punkty, co do których panuje różnica zdań.

Dwie są główne, istotne zasady postępowania komisarza, powszechnie dające się zastosować: 1) robić wszystko w duchu skautowym, 2) potrzeba taktu i sympatji ze strony komisarza w zajęciach z instruktorami i w stosunkach z władzami skautowemi.

Stosunki pomiędzy komisarzem, a starszyzną i towarzystwami miejscowemi winny być takie, by zwracano się doń z trudnościach nie jak do komenderującego oficera, lecz jak do brata skauta. Między innemi odwiedzanie chorych skautów, korespondowanie przy sposobności z tymi, którzy opuścili okręg, zwłaszcza z drużynowymi lub zastępowymi, udział w pogrzebie powołanych do Służby Wyższej — wytworzy bliższe stosunki.

Przypatrzmy się bliżej wskazówkom dla komisarzy okręgowych, jako tych, którzy odpowiadają naszym hufcowym.

WIZYTACJE (Odwiedziny).

Każda drużyna powinna być wizytowana przez komisarza okręgowego conajmniej dwa razy w roku, w zimie, w izbie, w lecie w obozie. Dawną nazwę „inspekcja" zarzucono, komisarz powinien występować raczej w roli przyjaciela „wpadającego", aby wziąć udział w grze, niż przełożonego oficera przeprowadzającego inspekcję. Zwłaszcza w stosunku do wilcząt jest to oczywiste — im podobniejsza do tego będzie forma inspekcji skautów, tem lepiej.

Komisarz powinien w takich okazjach kierować się tą główną myślą, że krytyka musi być konstruktywna, twórcza, a nie jedynie destruktywna. Gdy drużynowy widzi, że znacie się na rzeczy, o której mówicie, a obydwaj jesteście dobrymi skautami, bardzo rzadko się zdarzy, że nie będzie chciał uznać, iż popełnił omyłkę i wykorzystać waszych rad, zwłaszcza, jeżeli równocześnie dacie mu poznać, że zauważyliście i dobre strony drużyny. Odwiedziny komisarza mają swoją wartość przedewszystkiem ze względu na ćwiczenie skautów. Najgorszą formą kształcenia jest patrzenie przez palce na błędy, wtedy bowiem skautmistrz nigdy nie może zauważyć, że nie pracuje według dobrych zasad.

Powstała kwestja: „czy komisarz może składać niespodziewane wizyty?" Niema powodu, dla którego nie miałby ich składać, o ile tylko sam jest przygotowany na niespodziankę! Zawsze jest możliwość zastania izby pustą — i „niema nic do roboty". Może to być dobra próba stosowania prawa nakazującego dobry humor we wszelkich okolicznościach.

Odwiedziny w izbie drużyny, z wyjątkiem niespodzianych, przygotowuje się przez wysłanie skautmistrzowi kwestjonarjusza, wydanego przez Główną Kwaterę. Zawiera on szereg pytań, na które oczekuje się odpowiedzi drużynowego, a wcześniejsze wysłanie ułatwia odpowiedź.

Jedno pytanie należy zawsze zadawać: „Czy instruktorzy i pracownicy czytają pismo instruktorskie", należy też zwrócić uwagę, że naszym ideałem jest wykształcenie najlepszych skautów na instruktorów że zatem jest dobrą rzeczą dawać chłopcom „The Scouter'a" (u nas „Harcmistrza") do czytania, gdy jest tam artykuł mogący ich zainteresować.

Odwiedziny powinny być tak zorganizowane, by umożliwiły komisarzowi obserwowanie drużyny przy normalnych zajęciach. Instrukcja angielska bardzo ironicznie odnosi się do wizytacji, poprzestającej jedynie na szybkiem przejściu przed frontem drużyny, wygłoszeniu paru słów, i — odjeździe. Szczegóły przekraczają ramy tego referatu, jednak niektóre wskażę: komisarz powinien zwrócić uwagę na dokładność umundurowania, czystość, postawę; na ilość gwiazdek (lat służby) w stosunku do stopnia, skontrolować, czy skauci umieją to, co wskazują ich oznaki. Wesoła gawęda winna kończyć przegląd. Następuje rozmowa z drużynowym, przejrzenie ksiąg drużyny. Dobrze, jeżeli przy tem jest obecny Komitet Drużyny (odpowiednik zarządu K. P. H.).

Osobną część instrukcji poświęcono wizytacji obozów.

Przeglądy i parady należy urządzać za zgodą Towarzystwa Miejscowego, po naradzeniu się z drużynowymi, a wogóle powinny być raczej wyjątkiem niż regułą. Zorganizowanie powinno być powierzone Towarzystwu Miejscowemu, komendę obejmuje okręgowy skautmistrz lub „okręgowy mistrz wilcząt" (kompetencje ich wogóle bliżej nieokreślone). Może także komendę objąć komisarz.

Próby sprawności. Zadanie komisarza polega nie na przeprowadzaniu prób, lecz na kontroli przeprowadzania. Każde Towarzystwo Miejscowe winno powołać komitet prób. Komisarz powinien sprawdzić, czy komitet pracuje i czy egzaminatorzy rozumieją dokładnie wymagania na poszczególne oznaki. Komisarz powinien od czasu do czasu być obecnym przy próbach, przeglądać spis oznak wydanych i baczyć, by sprawności, wymagające „odnawiania" były mu poddawane.

Udzielanie i cofanie upoważnień do prowadzenia pracy skautowej jest jednym z najważniejszych obowiązków komisarza. Nieoględność może tu być powodem wielu szkód i przykrości.

Najwięcej uwagi należy zwracać na kierowników starszych skautów.

Wręczanie dokumentów drużynowemu i t. p. powinno się odbywać w sposób uroczysty.

Zbliża się koniec roku.
Ustalamy nakład „Harcmistrza" na r. 1931.
Dopomóż nam w tem opłacając wcześnie prenumeratę na r. 1931 lub przynajmniej na I kwartał.
Konto P .K. O. 10020.

Druhu Drużynowy! już czas pomyśleć o raporcie rocznym i druczku statystycznym. Przełożona komenda nie czeka na opieszałych.
....czy pamiętasz tę datę?
15 GRUDZIEŃ 1930
to termin wysłania druczku statystycznego drużyny.

Z. Pytliński, ph. Warszawa.

Program pracy 17 W. D. H.

Grudzień. 1. Próba na I gwiazdkę. 2. Zamknięcie zawodów jesiennych. 3. Wyprawa krajoznawcza. 4. Wyprawa na „pasterkę".

Styczeń. 1. „Opłatek". 2. Otwarcie zawodów zimowych. 3. Akademja ku uczczeniu powstania styczniowego. 4. Wyprawa krajoznawcza.

Luty. 1. Wyprawa krajoznawcza. 2. Wyprawa do „bieguna".

Marzec. 1. Zamknięcie zawodów zimowych. 2. Wyprawa krajoznawcza.

Kwiecień. 1. Otwarcie zawodów wiosennych. 2. „Jajko" wielkanocne. 3. Pielgrzymka zastępów po grobach. 4. Wyprawa na rezurekcję. 5. Akademja ku uczczeniu św. Jerzego i braterstwa skautowego. 6. Kilkudniowa wycieczka drużyny.

Maj. 1. Jednodniówka drużyny. 2. Półdniówki zastępów. 3. Wyprawa krajoznawcza. 4. Próby: na młodzika i na II gwiazdkę.

Czerwiec. 1 .Zamknięcie zawodów wiosennych. 2. Publiczny Zlot zastępów „Siedemnastki". 3. Święta wilcząt: przyrzeczenie wilczęce, postrzyżyny, „pasowanie na paziów". 4. Przyrzeczenie harcerskie, „pasowanie na giermków". 5. Próba na wywiadowcę. 6. Zamknięcie roku harcerskiego. 7. Przygotowania do akcji letniej.

Lipiec. Obóz. Przez cały czas obozu odbywają się zawody letnie. Ważniejsze momenty obozowe: 1. Otwarcie obozu. 2. Wyświęcenie „bimbasków" t. j. chłopców, którzy pierwszą noc spędzili w terenie. 3. Przyjęcia do kręgu Synów Puszczy. 4. Święto obozu. 5. Święto Puszczy. 6. Próby na stopnie i sprawności. 7. Wycieczka wywiadowców . 8. Wycieczka ćwików. 9. Bieg harcerski z przeszkodami. 10. Kilkudniowa wycieczka. 11. Przyrzeczenie. 12. Zamknięcie obozu.

Sierpień. Kursy. Próby na harcerza Rzplitej i podharcmistrza.

Opierając swą pracę ściśle na systemie zastępowym wymagamy, aby każdy zastęp w ciągu roku: 1. raz odbył samodzielnie całodzienną wycieczkę, 2. dwa razy odbył półdniówki, 3. dwa razy urządził „herbatkę", 4. raz był w teatrze, 5. dwa razy w kinie, 6. raz w obserwatorjum astronomicznem, 7. raz na wyprawie do „bieguna", 8 .dwa razy jeździł na łodziach, 9. pięć razy słuchał radjo, w tem przynajmniej raz „kwadransu harcerskiego", 10. trzy razy zaprosił do siebie w odwiedziny inny zastęp (można z innej drużyny), 11. raz zawarł braterstwo z innym zastępem, 12. przeczytał pięć wskazanych książek i „obgadał" je, 13. był raz na nabożeństwie majowem, lub październikowem, 14. był raz na publicznej wystawie, 15 był raz w jakiemś muzeum, 16. sześć razy w ciągu roku stoczył „harcerskie pojedynki" z innemi zastępami (określone regulaminem drużyny), 17. cztery razy w ciągu roku zawiesił swą pracę na tydzień przed okresami szkolnemi, poświęcając ten czas jedynie nauce i skupiając cały wysiłek na minimalną ilość dwójek w zastępie.

„Harcmistrz" musi zwiększyć swą objętość: ciasno mu w szesnastce.

Od Ciebie to zależy!

Pozyskasz prenumeratorów — zwiększymy nakład — będziemy mogli zwiększyć ilość stronic.

Starsze Harcerstwo.

V Zjazd nad jeziorem Kiełpińskiem.

Do łańcucha zjazdów Starszego Harcerstwa przybyło nowe, piąte, ogniwo. Cóż ono wniosło? Czem się zaznaczy? Przedewszystkiem zdaje się tem, że był to wielki „babiniec" z nielicznemi rodzynkami rodzaju męskiego. Tak, Starsze Harcerstwo męskie zawiodło. Ale o tem innym razem. Mała ilość nie jest jeszcze katastrofą. Spróbujmy omówić prace i wyniki Zjazdu.

Ofensywa.

W ślad za Konferencją starszyzny męskiej (Bucze w lipcu) zajął się Zjazd zagadnieniem ofensywy harcerskiej, referowanem i tu przez nieocenionego Szumiącego Dęba, który rozwinął przed nami, jako wstęp do właściwego zagadnienia, teorję rozwoju człowieka, dając nam prawdziwą ucztę intelektualną. Szkoda, że w tej biesiadzie, tak mało brało udział. Zatem tu duży zdaje się dorobek dla nas uczestników. A ogólnie? Uznano sprawę ofensywy za tak doniosłą, że Starsze Harcerstwo całe musi w niej wziąć udział. Zjazd zgłosił do prac przygotowawczych ogół starszoharcerski. Rzeczą władz starszoharcerskich będzie tę mobilizację starszych harcerzy przeprowadzić". Wszyscy do ofensywnej armji ochotniczej"!

Sprawozdania.

Dały one dość obfity materjał, wykazując, że praca wszędzie idzie, że coraz nowszych chwyta się środków; są jednak ośrodki co nic prawie o sobie powiedzieć nie umieją — te muszą się podciągnąć. Z nowych, młodych zrzeszeń podkreślić trzeba debiut Koła St. H. w Kościanie, które swem sprawozdaniem wzbudziło dla siebie duże uznanie. Dalej w tym tempie, a zawstydzicie stare, „z tradycją" zrzeszenia.

„Rovering" angielski.

Warto zaznajomić się z zasadami i metodami pracy „rovers-skautów" angielskich, dotychczas u nas nieznanemi, a przecież to jest odpowiednik naszego Starszego Harcerstwa. Postaramy się tu ten temat, może trochę w innej postaci niż na Zjeździe, rozwinąć w następnych numerach. (Przy okazji przypominam o wezwaniu jakie skierowałem na Zjeździe do starszych harcerzy znających języki, zgłaszajcie się do studjowania sprawy starszego skautingu u obcych. Czekam na odzew!). Sądzę, że świadomość jak pracują nasi bracia zamorscy czasami i nam może pomóc rozwiązywać trudności.

Zasady pracy Starszego Harcerstwa.

Rzuciłem na Zjeździe propozycję ujęcia w szczegółowe i konkretne ramy tych wszystkich zasad naszej pracy, które bądź są gdzieś sformułowane, bądź są tylko wyznawane przez pewne prądy w Starszem Harcerstwie. Uważam, że nadszedł już czas ustalenia, w szczegółach nawet, zasad pracy zrzeszeń, a to wobec przystąpienia do ofensywy, która m. in. ma przecież objąć rozrost ośrodków starszych harcerzy. Trzeba dać konkretny i jasny program, wskazać metody i środki realizacji, dać plan i organizację. Trzeba zerwać z metodą doświadczania wszystkiego przez każde nowe środowisko. Doświadczeń mamy dość, teraz trzeba zacząć produkcję pewną. Pamiętajcie przytem, że chodzi nie o środowiska akademickie, które są na dobrej drodze, ale o masy starszych harcerzy stających do warsztatu pracy.

Takie „zasady“ winny mojem zdaniem objąć: 1) sformułowanie zadań Starszego Harcerstwa (przyczem trzeba poddać rewizji obecne ujęcie, oraz położyć nacisk nie tyle na cele całego ruchu, ile na zadania zrzeszenia). 2) typ starszego harcerza-obywatela, tak pod względem ideowym, jak i „praktycznym“, 3) środki, jakiemi dysponuje zrzeszenie, 4) metody i organizacja pracy w zrzeszeniu, najwłaściwszy typ zrzeszenia, 5) życie środowiska starszoharcerskiego (ten punkt został załatwiony uchwałą Zjazdu), 6) życie całego Starszego Harcerstwa.

Odpowiednie propozycje będą zgodnie z uchwałą Zjazdu przedmiotem rozważań Rady Starsz. Harc. przy Głównych Kwaterach, przyczem wzięta będzie pod uwagę opinja środowisk, które w tym celu projekt „zasad“ otrzymały.

Zjazd nie wypowiadając się bliżej uznał jednak, że takie „zasady“ wogóle są potrzebne. Pierwszy krok rozpoczęty, teraz oczekuje nas praca nad ich sformułowaniem.

Służba społeczna.

W tej dziedzinie Zjazd potwierdził znane już zasady obowiązku pracy społecznej tak jednostki, jak i zrzeszeń, wysuwając najaktualniejsze obecnie tereny tej pracy. Jako najwłaściwszą formę pracy z elementem pozaharcerskim uznano świetlicę (nie nasze izby harc., ale t. zw. pracę świetlicową). Jako teren — starszą młodzież rzemieślniczą i robotniczą.

Puszczaństwo.

To bodaj najpełniejszy dorobek Zjazdu, który sam żył pełnią życia obozowego, odbył 2½ dniową włóczęgę po pojezierzu brodnickiem (w czasie której kontynuował obrady pod ruinami zamku brodnickiego), i wogóle stworzył wśród siebie nastrój prawdziwie harcerski i puszczański. Jednym z najwybitniejszych przejawów tego nastroju było powstanie „starszoharcerskiego kręgu puszczy“, do którego powołani byli ci z pośród uczestników Zjazdu, którzy byli już kilkakrotnie na Zjazdach starszoharcerskich. Fakt ten może przynieść w przyszłości doniosłe skutki, wiążę bowiem w trwały sposób tych, którzy wykazują najwięcej zainteresowania ruchem starszoharcerskim.

Wskutek tej właśnie atmosfery uznano życie obozowe, włóczęgi i wędrówki za istotną i nieodzowną część programu starszoharcerskiego. Starszy harcerz musi wykazać się życiem leśnem, odbywaniem wycieczek, zamiłowaniem włóczęgowskiem. Inaczej nie jest starszym harcerzem.

Międzynarodowy Zlot Starszych Skautów.

To już nie dotyczy Zjazdu, ale korzystam z okazji i piszę.

Wiecie już, że w sierpniu (29.VII — 11.VIII) r. 1931 odbędzie się w Kandersteg (niedaleko Berna) w Szwajcarji pierwszy międzynarodowy zlot starszych skautów (World Rover Moot). Do 15.XII b. r. musimy mieć wasze zgłoszenia. Już trzeba zacząć przygotowania w środowiskach, tu w centrali zaczynamy smażyć projekty. Polskie Starsze Harcerstwo, może mniej liczne niż np. angielski rovering, ale równie dawne istnieniem, musi dobrze wystąpić na arenie międzynarodowej. Powinno postać parę drużyn akademickich i parę drużyn pozaakademickich.

Roztropny Żóraw.
dawniej Jerzy Zawodzki.

Tadeusz Maresz, G. K. M.

Bibljografja patronów drużyn.

(3) patrz numer 5 „Hm“, r. 1930.

Chłopicki (c. d.).

66. *Wyspiański.* „Noc listopadowa“.
67. *Wyspiański.* „Warszawianka“.

Chodkiewicz (patrz 4, 17, 20).

68. *Naruszewicz.* „Historja Karola Chodkiewicza“. Lipsk 1837.
69. *Śliwiński.* „J. Karol Chodkiewicz“. Arct. zł. 3.60.
70. *Kudelka.* „Bitwa pod Kircholmem“. zł. —.60.
71. „Portret Chodkiewicza“ jednobarwny 35x50 cm. zł. 1.20.

Chopin (patrz 8, 9).

72. *Huneker.* „Chopin. Człowiek i artysta“. Przekład J. Bandrowskiego. zł. 12.—.
73. *Liszt.* „Chopin“. Przekł. M. Pomian. Altenberg. zł. 2.50.
74. *Opieński.* „Chopin“. Książ.-Atlas. zł. 10.50.
75. *Szymański.* „Fr.. Chopin“. Biblj. Polska. zł. 2.50.
76. *Wrocki.* „Fr. Chopin“. zł. —.50.
77. „Portret Chopina“ jednobarwny 35x50 cm. zł. 1.20.
78. „Portret Chopina“ na kred. pap. 44x60 cm. zł. 3.—.

Chrzanowska (patrz 17).
Cieszkowski (patrz 5, 15 tom V).
Czachowski.

79. *Długosz.* „Czachowski“. Księg. Rzepeckiego. Poznań 1914. zł. 1.60.

Czacki (patrz 15 tom I, 20).

80. *Chmielowski.* „Tadeusz Czacki“. zł. 1.—.
81. *Rolle.* „Tad. Czacki i Krzemieniec“. Lwów 1930. zł. 2.—.
82. *Szczepanowski.* „O polskich tradycjach w wychowaniu“. Lwów 1912.
83. „Portret Czackiego“ na pap. kredowym 60x44 cm. zł. 3.—.

Czarniecki (patrz 4, 13 tom III, 20).

84. *Czermak.* „O Stef. Czarnieckim, sławnym wodzu polsk.“. Lwów 1909. zł. —.50.
85. *Laskowski.* „Stef. Czarniecki“. zł. —.20.
86. *Szajnocha.* „Szkice historyczne XI. Śmierć Czarnieckiego“. zł. —.30.
87. *Czajkowski.* „Stef. Czarniecki“. Powieść, 2 tomy. zł. 6.—.
88. *Przyborowski.* „Szwedzi w Warszawie“.
89. „Portret Czarnieckiego“, 35x50 cm. zł. 1.20.
90. „Czarniecki przechodzi Wisłę“, 51x41 cm. zł. 2.70.
91. „Ostatnie chwile Czarnieckiego“, 51x41 cm. zł. 2.70.

I ZLOT NARODOWY SKAUTÓW RUMUNJI.

Dnia 25.VIII. b. r. nastąpiło zamknięcie I Zlotu narodowego skautów rumuńskich, urządzonego w Piatra Neamt; jest to letnisko położone w górach (w t. zw. Starej Rumunji) nad rzeką Bystrzycą. W obozie zebrało się około 500 uczestników (skaut rumuński zwie się w Rumunji czerczetasz) obozujących kohortami t. zw. chorągwiami. Przechodząc przez obóz można było obserwować bardzo ładnie wykonane roboty ziemne, ozdabiające obóz; przy wykonaniu ich kierowano się tem, aby uwydatnić cechy regjonalne danej drużyny (centuri). Ponadto każda prawie drużyna starała się, aby w obozie urządzić wystawę swych prac, zatem można było podziwiać bardzo ładne zbiory minerałów u drużyn z Siedmiogrodu, wysmukłą wieżę szybu naftowego w Placsti, zbiory fotografij, przyrodnicze i wiele innych. Urządzenie namiotów wewnątrz skromne, ale praktyczne i higjeniczne. Tuż u wejścia na teren obozu zbudowano olbrzymią bramę z godłami państwowemi i sztandarami, można tu było znaleźć również wywieszone barwy polskie. — Na lewo od bramy wybudowano efektowny pawilon dla komendy, nieco dalej na wyniosłej górze wznosi się bardzo ładnie i pomysłowo wykonany pawilon królewski, zbudowany dla króla, który miał wizytować obóz, jednak nie przyjechał.— Wizytacji dokonał książę Mikołaj. Na prawo od pawilonów umieszczono oddział samarytański pod kierunkiem 3 lekarzy. Na terenie obozu nie brakowało i takich urządzeń jak garaże, jak również szeregu sklepów z prowiantami. Na pierwszy plan wybijała się drużyna morska z Constancy, tak pod względem karności i sprężystości jak również pod względem urządzenia i ekwipunku.

Porządek dzienny był dość dowolny t. zn. że drużyny miały wiele czasu na swoje zajęcia. Zbierano się zaś razem rano na podnoszenie i wieczorem na opuszczanie sztandaru oraz na ognisko .

Szczególnie ciekawy i efektowny jest taniec narodowy; po zdjęciu sztandaru, drużyny tworzą olbrzymie koło i przy dźwiękach „hory" (coś jak nasz mazur) wyczyniają przeróżne skoki, zresztą bardzo udatne. Ognisko wieczorne zaczynało się o 21³⁰ a program ogniska obejmował wiele monologów, śpiewy— pokazy samarytańskie (w formie gier) i t. p. Wszystkie te pokazy urządzała cohorta (chorągiew) co wieczór inna. Śpiewów ogólnych jakto u nas w Poznaniu bywało, nie było. Co trochę cały wieczór przemieniał się w przedstawienie. Z ważnych dni w obozie to dni zawodów sportowych oraz wizytacja obozu przez księcia Mikołaja. — Książę pozostał przez cały dzień żywo interesując się sprawami i pracami obozu i drużyn. Co się tyczy zawodów to w tych niczego nie pominięto, były urządzone dość sprawnie i sumiennie i obejmowały wszystkie dziedziny życia skautowego. Za zawody zaś czekały ładne nagrody uroczyście rozdane w przeddzień rozjazdu. Zlotem interesowało się wiele instytucyj rządowych a przedewszystkiem wojsko, nie brakowało również publiczności tłumnie odwiedzającej wieczorne ognisko.

Z gości zagranicznych odwiedzili Zlot Węgrzy dr. Molnar i dr. Dosno z Budapesztu, 2 delegatów z Francji, 1 z Czechosłowacji oraz piszący to sprawozdanie. Na zakończenie muszę dodać, że dzięki gościnności gospodarzy Zlotu w zespole miłej całej Komendy Zlotu od początku aż do odjazdu czułem się na Zlocie jak we własnym obozie.

Józef Mędyk, hm. Z. H. P.

Historja skautingu żeńskiego.

podług pracy Katharine Furse „General Historical Sketch" w „World Girl Guides and Girl Scouts—First Biennial Report"*).

Rok 1907 — 1909. Autorka uważa r. 1907, datę skautowego obozu doświadczalnego dla chłopców, za datę początkową także ruchu dziewcząt,który z razu oparł się o podręcznik, formy i metody opracowane dla chłopców. W r. 1908 pierwsze skautki pokazały się w Anglji, a w następnym wzięły udział w przeglądzie chłopców w Crystall Palace. W 1919 r. Baden - Powell uznał, że dziewczęta należy organizować osobno, uzyskał w tem pomoc siostry swej Agnes. Jednym z pierwszych kroków było obmyślenie (r. 1909) osobnej nazwy dla organizacji żeńskiej, znaleziono ją w słowie „guide" (gajd, przewodniczka). W tymsamym roku Agnieszka B. P. przy pomocy brata zorganizowała Komitet i biuro, wydano też dwie broszurki, A i B.

W broszurce A) czytamy, że „już 800 dziewcząt zarejestrowało się jako „Boy Scouts" (chłopcy — skauci!) „i uprawiają te same gry i ćwiczenia; potrzeba skautingu jest zatem oczywistą". Broszura wyjaśnia, że „plan obecnie proponowany jest lepiej przystosowany do kształcenia dziewcząt w kobiecych cechach, jak i w pożyteczności", a „zapomocą tych metod dziewczynę z każdej klasy społecznej można kształcić materjalnie w pielęgniarstwie, gotowaniu, opiece nad dziećmi, służbie ambulansowej i moralnie w religji,rycerskości, patryjotyźmie, odwadze i t. p., przy pomocy środków, które się jej podobają i bez robienia z niej chłopczycy'.

W r. 1910 następujące kraje miały już ruch żeński: Anglja, Australja, Finlandja, Połudn. Ameryka. Fińską organizację w 1911 r. rząd rosyjski rozwiązał. W r. 1911 powstaje ruch przewodniczek w Szwecji, Danji, Kanadzie,—harcerstwo żeńskie w Polsce.

Agnieszka Baden-Powell prowadziła w tym czasie stały dział przewodniczek w tygodniku „Home Notes", był to zatem niejako oficjalny organ ruchu. Z r. 1911 są też wiadomości o pierwszym obozie żeńskim.

20 marca 1911 odbyła się w Londynie pierwsza Konferencja Przewodniczek, przy udziale 60 drużynowych, postanowiono organizację zarejestrować jako „Baden-Powell Girl Guides", co potem zmieniono na „Girl Guides".

W r. 1912 Księżniczka Luiza objęła protektorat G. G. W tymże roku Baden-Powell, w podróży inspekcyjnej do Indyj Zachodnich na statku Arcadian poznał p. Olave Soames, oświadczył się zanim podróż się skończyła i w październiku 1912 dzisiejsza Skautka Naczelna Świata została żoną B.-P. i zajęła się energicznie skautingiem męskim i żeńskim. W czerwcu 1912 Prezydentka Girl Guides, Agnieszka B.-P. wydała podręcznik „How girls can help build up the Empire" (Jak dziewczęta mogą pomóc w budowie państwa); artykuły jej teraz ukazywały się w „Golden Rule".

W Ameryce ruch skautowy żeński założyła w r .1912 p. Juliette Low, również pod inspiracją osobistą Baden-Powella. W następnych latach coraz to nowy kraj przybywa do rodziny skautek.

W r. 1914 założono w Anglji pismo „Girl Guide Gazette" (obecnie The Guider).

W r. 1915 zjawia się ruch żeński w Czechosłowacji, gdzie go krzewi p. Berkovcova przy pomocy dwóch wybitnych profesorów, Dr. Cada i Dr. Drtina. W Belgji powstaje organizacja katolicka.

W r. 1916 wychodzi w Anglji pierwszy zbiór przepisów organizacyjnych. Rozróżnia on: „Rosebuds" (8—11 lat, późniejsze Brownies, Zuchy), Guides (12—16), Senior Guides (ponad 16 — starsze przewodniczki). Pierwsza Konferencja Komendantek Hrabstw daje w wyniku powołanie Lady Baden-Powell na Naczelną Komendantkę Przewodniczek. Jest to początkiem nadzwyczaj szybkiego rozrostu organizacji

Rok 1917. Ogólna ilość przewodniczek w Wielkiej Brytanji i Irlandji dochodzi do 33,489, zuchów 4,591, razem w całem imperjum przeszło 53,000, na świecie zaś 64,988.

---

*) Sprawia kłopot polska nazwa Ruchu żeńskiego będącego odpowiednikiem skautingu. „Skauting żeński" niepodobałby się Anglikom (i Angielkom) rozpowszechniającym termin „Girl Guiding". „Gajding" po polsku nie przyjmie się. „Harcerstwo żeńskie" rezerwujemy dla polskiego Ruchu. Wracamy do „skautingu żeńskiego" i do „skautek", które mają już prawo obywatelstwa zyskane w początkach Ruchu w Polsce. Tem śmielej możemy to zrobić, że światowe zrzeszenie żeńskie nosi oficjalną nazwę „World Girl Guides and Girl Scouts". Pisząc o angielskich „Guides" używamy też nazwy „przewodniczki".

St .S.

W r. 1917 założono drużyny „cadet companies" w 200 szkołach i kolegjach, z zamiarem dochowania się na tym terenie instruktorek skautowych. W trzech ośrodkach utworzono ponadto szkoły instruktorskie, które w jednym roku wyszkoliły 250 przewodniczek. W Finlandji po rewolucji rosyjskiej żywiołowo począł się odradzać ruch przewodniczek.

W r. 1918 ukazały się różne nowe wydawnictwa angielskie: „Girl Guiding" Baden-Powella, nowe wydanie Regulaminów, „Training Girls as Guides" Baden-Powellowej*) i wiele broszur. W Czechosłowacji, po uzyskaniu niepodległości, ruch zyskał bardzo sprzyjające warunki rozwoju i początkowo organizacyjnie złączony z skautingiem dla chłopców, w r. 1918 stał się niezależnym, z p. Herbenową, znaną pisarką, na czele.

Ogólna liczba skautek na świecie: 150,977.

W r. 1919 zorganizowano Radę Międzynarodową: Lady Baden-Powell, p. Mark Kerr i p. Essex Reade. „Zdecydowano, że będzie to ciało wyłącznie doradcze, ponieważ już w tych pierwszych czasach stwierdzono, że każdy kraj, zakładający organizację przewodniczek chce ją prowadzić na swój sposób, z własnymi kierownikami. Rada zaczęła centralizować wiadomości o Ruchu. Tak n. p. dowiedziano się, że we Francji istniały dwie organizacje, jedna od r. 1914/15 przy „Union Chrétienne de Jeunes Filles", druga „Eclaireuses de France", które w r. 1918 połączyły się. Chiny, Japonja, Palestyna, Portugalja, Algier, Argentyna, Brazylja, Chile, Włochy, Serbja zgłaszają początki ruchu. Belgja ma szereg drużyn bez centralnej organizacji. Czechosłowacja liczy już ok. 1000 skautek, ma przetłumaczone regulaminy i broszury angielskie, Danja 3000, przyczem oznaką ich jest nie koniczyna, lecz lilja. Holandja ma 9 drużyn, Norwegja 700, „o Polsce powiedziano, że miała aż 8000 dziewcząt, zacząwszy już w r. 1911. Miały te same prawa, co w Anglji i mundur ich był podobny, tylko innego koloru, mówiono, że poziom ich pracy jest bardzo wysoki". Szwecja liczy 7000 skautek. W Szwajcarji następuje połączenie znacznej części grup.

Ameryka osiąga 70.000 skautek; cztery uniwersytety ko biece fundują stypendja po 500 dol. dla studentek kształcących się na drużynowe; tworzy się obozy—kursy instruktorskie.

W marcu 1919 r. Miss Baden-Powell zrezygnowała ze stanowiska przewodniczącej Girl Guides na rzecz Księżniczki Mary.

Rok 1920 był bardzo ważny dla rozwoju skautingu żeńskiego, dzięki pierwszej międzynarodowej konferencji w Oxford, która znakomicie wzmocniła stosunki między organizacjami. Z Polski była Druhna Janina Tworkowska i ks. Eustachowa Sapieżyna. Powstaje drużyna w Egipcie. W Norwegji obok dawnej organizacji Y. M. C. A, zakłada drugą. Liczba krajów reprezentowanych w Radzie Międzynarodowej dosięga 31, a w Radzie Brytyjskiej 19. Ogółem jest na świecie skautek 321.533, z tego w Wielkiej Brytanji 183,533 w Dominjach i kolonjach 25,815, w innych krajach 112,185.

Z nastaniem pokoju rozwija się bardzo szybko i pomyślnie wędrowanie nietylko po swoim kraju, ale i do cudzych.

Rok 1921. Skaut Naczelny i Lady Baden-Powell w drodze do Indji wizytują drużyny w Egipcie. W Szwecji zakłada Y. M. C. A. swoją organizację mimo istnienia tam ruchu już od 1911 r. W Nowym Yorku odbywa się przegląd 6000 dziewcząt, przy udziale przedstawicielek 11 innych narodów. W Holandji istnieje drużyna ociemniałych. W Polsce odbywa się pierwsza „czysto żeńska" konferencja starszyzny w Krakowie.

Rok 1922. W Cambridge odbyła się II Konferencja Międzynarodowa, 31 przedstawicielek różnych krajów oraz 18 z dominjów i kolonij angielskich, w obecności 36 angielskich komendantek oraz członkiń głównej kwatery angielskiej. Konferencję zagaił Skaut Naczelny. Po konferencji uczestniczki spędziły kilka dni w Foxlease, centrum szkolenia instruktorek angielskich, założonem w tym roku, potem rozjechały się po obozach. Teren na stały obóz instruktorski ofiarowała Amerykanka, Archbold, pieniądze na prowadzenie, księżniczka Mary, w rocznicę urodzin obojga Baden-Powell'ów, dziwnym trafem przypadającą na ten sam dzień, 22 lutego. W tymsamym roku odbyła się Międzynarodowa Konferencja we Francji w Chateau de Argeronne.

Powstają pierwsze drużyny na Węgrzech.

*) Przekład polski „Harcerskie wychowanie dziewcząt".

WPROWADZENIE ZASTĘPOWEGO.

„Wprowadzeniem" nazywamy ceremonję objęcia jakiejś stałej służby, np. stanowiska drużynowego, zastępowego lub ceremonję przyjmowania do drużyny. Angielska nazwa inwestytura (investiture), chyba nie przyjmie się u nas, choć nawiązywałaby pięknie do średniowiecznych zwyczajów przy nadawaniu lenna.

Jakżeż odbywa się wprowadzenie zastępowego w wielu drużynach angielskich?

Rzecz dzieje się na zbiórce drużyny.

Drużynowy przedstawia, dlaczego opróżniło się miejsce zastępowego i podaje motywy wybrania przez siebie nowego zastępowego. Na dany znak zastępowy — elekt występuje przed drużynowego. Drużynowy mówi doń mniejwięcej tak: „Powiedziano wam, jakie są obowiązki i jaka odpowiedzialność zastępowego, a wyście mnie zapewnili, że chcecie objąć tę służbę. Teraz wzywam was do powtórzenia swego zapewnienia wobec drużyny, szczególnie wobec waszego zastępu". (Naturalnie prywatna rozmowa odbyła się przed ceremonją). Skaut odwraca się twarzą ku swemu zastępowi, drużynowy staje obok niego, a przyboczny trzyma przed nim sztandar drużyny. Z jedną ręką na sztandarze, drugą trzymając podniesioną w półukłonie, zastępowy mówi: „Przyrzekam na mój honor, że zawsze sprawy zastępu będę stawiał przed memi osobistemi, sprawy drużyny przed sprawami zastępu; że zawsze będę dawał dobry, skautowy przykład moim podwładnym". Następnie zastępowy „wprowadzany" zwraca się ku drużynowemu, który podaje mu lewą rękę i mówi: „Ufam Wam na honor, że dotrzymacie tego przyrzeczenia i wręczam Wam oznaki Waszej nowej służby". Po wręczeniu oznak, najstarszy zastępowy występuje i wręcza najmłodszemu, właśnie powołanemu chorągiewkę zastępu na lasce. Nowy zastępowy podaje rękę każdemu z braci-zastępowych i każdemu członkowi swego zastępu. Jeden z zastępowych zamyka ceremonję wzywając do okrzyku na cześć nowego kolegi.

Jeżeli chorągiewkę zastępu może wręczyć ustępujący zastępowy, zamiast najstarszego, to jeszcze lepiej.

Pamiętaj, że drobne zmiany w ceremonjale od czasu do czasu wychodzą na dobre. (Scouting — amer.). **(S).**

W Z. H. P.

PROGRAM APELU MAZOWSZA.

w dniu 21 września.

Zbiórkę należy zwołać na godz. 16-tą w dniu 21 b. m. Charakter zbiórki poważny i uroczysty. Na zbiórkę powinni się stawić wszyscy chłopcy umundurowani. Bardzo pożądany liczny udział Przyjaciół Drużyny.

Plan zbiórki.

1. Rozpoczęcie punktualnie o godz. 16-tej. Przyboczny ustawia drużynę, przygotowuje raport.
2. Odczytanie rozkazu Drużynowego wydanego z okazji rozpoczęcia roku.
3. Drużynowy przyjmuje raport. Czuwaj!
4. Śpiew: „Jeszcze Polska nie zginęła".
5. Gawęda: Początek roku pracy jest jakby startem wielkiego wyścigu — biegu naprzełaj. Celem tego biegu jest danie jaknajwięcej społeczeństwu i przyczynienie się do podniesienia potęgi Polski. Rok, który rozpoczynamy jest małym, ale ważnym etapem w tym biegu. Nie możemy w życiu zmarnować ani jednej chwilki, a rok ten musi dać duże rezultaty, przedewszystkiem musimy: 1) polepszyć samych siebie; 2) rozszerzyć zasób swoich wiadomości i uzyskać dodatni wynik z pracy swego zawodu; 3) pomoc otoczenia, żywy udział w zajęciach drużyny. Do pracy tej stajemy nietylko my jedni, bo nie mówiąc już o drużynach z innych Chorągwi, które też już ruszyły z miejsca, na Harcerskiem Mazowszu Męskiem stoi w tej chwili 70 Drużyn, a w nich 3000 naszych braci harcerzy i myślami łączy się z nami, postanawiając sobie biec wytrwale do mety. Jest nas duży zespół biegnijmy razem, posłuszni rozkazom Wodza, bo w gromadzie i posłuchu siła. Musimy być pierwsi, a nie ostatni.
6. Okrzyk: Drużynowy: Hej! Drużyny mocno: Mazury.
7. Kup kartę pocztową — na stronie z adresem gdzie miejsce nadawcy napisz:

Apel odbył się dnia... pocz. godz...... koniec....

Obecnych... z tego umundurowanych....

Na drugiej stronie oczywiście po ozdobieniu jej (przygotuj zaraz) zbierzcie podpisy obecnych dodając kilka słów pod na-

szym adresem. Podobne karty możecie wysłać zaprzyjaźnionym drużynom, oraz byłym zasłużonym członkom Waszej drużyny.

Drużyny zamieszkujące w siedzibie urzędu pocztowego wrzucają kartę w godzinę po skończeniu zbiórki, drużyny w których środowisku niema Urzędu Pocztowego wrzucą kartę do skrzynki pocztowej w przeciągu 3 godzin od chwili skończenia zbiórki. W obowiązkowości liczę 25 punktów za wysłanie karty w tym terminie, 10 punktów za wysłanie dnia następnego.

8. Ustaw drużynę. Pieśń: „O Matko Polsko" (Rota Harc.).

9. Okrzyk: Czuwaj. Rozejść się.

UWAGA: W gawędzie nie trzymać się niewolniczo tego co napisano powyżej. Poruszone tam myśli uwzględnijcie w swoich słowach odpowiednio dostosowanych do słuchaczy.

(Z rozk. K. Ch. Mazowsze, 17.IX.1930 r.).

Sprawozdania propagandowe z obozów.

Zalecam dla celów propagandowych urządzić we wszystkich środowiskach, które urządzały obozy, publiczne zebrania sprawozdawcze z harcerskiej akcji letniej danego środowiska. Zebrania takie zarządzą w ciągu października w porozumieniu z Zarządem K. P. H. przedewszystkiem Komendanci Hufców. Komendanci drużyn samodzielnych (nie należących do Hufców) o ile są uczniami szkół średnich uproszą o zarządzenie takich zebrań Prezesa K. P. H. lub w braku K. P. H. opiekuna drużyny. Na zebranie należy zaprosić Dyrekcję Zakładu, starostę, przewodniczącego powiatowego Komitetu P. W. i W. F., oficera instrukcyjnego P. W. przedstawicieli innych władz, oraz przedstawicieli towarzystw i rodziców harcerzy. ,

Porządek zebrania powinien objąć 1 sprawozdania z przygotowania, przeprowadzenia i zlikwidowania obozu, przyczem baczyć należy, aby sprawozdanie dawało barwny i interesujący obraz życia harcerskiego obozowego, 2-o o należycie przygotowane sprawozdanie kasowe. 3-o odczytanie świadectwa dobrego obozowania, ew. pokaz zdjęć obozowych.

(Z rozkazu K. Ch. Lwów, L. 17 z dnia 19.IX.1930 r.).

Instruktorski kurs nauki pływania zorganizowany staraniem Wydziału W.F.G.K.M. od dnia 26 czerwca do dnia 1 lipca w Warszawie na stadjonie pływackim D.O.K. I.

Zgłoszonych 22 druhów z Chorągwi Warszawskiej, Mazowieckiej i Brzeskiej, uczęszczało 16 tu, ukończyło kurs z wynikiem dostat. 8 harcerzy: A. Chróścicki i K. Mańkowski z 18 WDH., B. Jaroszewicz i E. Nowicki z Baranowicz, J. Niemczyk z 3 WDH., J. Sawicki z 29 WDH., S. Orłow i E. Pietrow z 61 WDH.

Kurs, który miał za zadanie wykształcić instruktorów pływania dla obozów i środowisk, nie został należycie wykorzystany ani przez drużyny żeglarskie ani przez chorągwie.

Zawody pływackie o mistrzostwo Z. H P. pod protektoratem p. Ministra W.R. i O.P. Dr. Sławomira Czerwińskiego p. Ministra Spraw Wewnętrznych Gen. Sławoj-Składkowskiego p. Ministra Spraw Wojskowych Gen. Daniela Konarzeskiego p. Dyrektora P.H.W.F. i P.W. Pułkow. dypl. Władysława Kilińskiego h. Przewodnicz. ZHP. Władysława Sołtana odbyły się w dniach 28 — 29 czerwca 1930 r., na Stadjonie Pływackim D.O.K. I w Warszawie.

Zgłoszonych 72 zawodników.

I. 50 m. stylem dowolnym junjorzy do 13 lat. I Otto Dizner 55 WDH. 1'12,2" II. Jan Rej 55 WDH. 1'15" III Jerzy Podgórski 55 WDH. 1'29,2"

II 100 m. stylem dowolnym junjorzy od 13 do 12 lat Nagroda p. Kuratora Okr. Szkol. Warsz. Grzegorza Zawadzkiego I Mieczysław Staszak 8 WDH. 2'29,8" II Witold Jaroszewicz Baranowicze 2'35,7" III Bogucki 53 WDH. 2'48,2".

Poznańskie „Wilki Morskie" i Komenda Chor. Płockiej złożyły składki na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Trewiranusowi" i wezwały inne organizacje i kluby w swych miejscowościach do spełnienia tego obywatelskiego obowiązku.

Zjazd uczestników b. Wileńskiego Baonu Harcerskiego obrony Wilna odbył się 8 i 9 października r. b. pod protektoratem J. E. Księdza Biskupa Bandurskiego — Przewodnilan, a przekonacie się jak od r. 1908 w kołach skautowych zmienił się zwyczaj praktyk religijnych".

Zlot Harcerzy w 20-lecie Harcerstwa projektowany jest w pierwszych dniach lipca 1931 roku w okolicach Stanisławowa. Organizacją Zlotu zajmuje się Zarząd Oddziału Lwowskiego.

Harcmistrz M. Łowiński, popularny „Maryśka" opuścił Chorągiew Śląską, której był Komendantem, ze względu na przeniesienie go do Ossowca na stanowisko instruktora w szkole Korpusu Ochrony Pogranicza.

Harcerskie małżeństwo. 15 sierpnia r. b. został pobłogosławiony związek małżeński między harcmistrzynią J. Sokołowską z Głównej Kwatery Żeńskiej i harcmistrzem Al. Kamińskim, b. Komendantem Chorągwi Mazowieckiej.

Dobry uczynek — spełniła Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia, ofiarowując Głównej Kwaterze szosowy rower firmy „Łucznik". Doskonała forma roweru po ciężkiej służbie jaką odbył w czasie lata przynosi chlubę wytwórcom.

U braci skautów.

Skautowy Komitet Międzynarodowy obradował 28 i 29 lipca w Kandersteg; obecni byli: Skaut Naczelny, Dyrektor Biura Międzynarodowego, mjr. de Bonstetten, ks. J. Jacobs, mj. E. Lieberath, Hr. Marty, Mortimer, Schiff, Ks. P. Teleki, oraz kilku gości. Omówiono sprawy przyszłej konferencji i zlotu starszych skautów, skautingu w Chinach, Meksyku, Syrji i Kolumbji, Armeńskich, Rosyjskich na emigracji oraz „Eclaireurs Israelites de France". Postanowono zalecić przyjęcie Guatemali do Biura Międzynarodowego. Wysłuchano sprawozdania ks. Telekiego o sytuacji w Niemczech i dowiedziano się z przyjemnością o usiłowaniach poczynionych w celu stworzenia Zjednoczonej Organizacji niemieckiej, opartej na zasadzie Ruchu Skautowego, przyjętych powszechnie. Ks. Jacobs informował o szczęśliwem załatwieniu pewnych trudności, które powstały w Austrji, komitet złożył gratulacje jemu i organizacjom austryjackim z tego powodu.

Komitet otrzymał sprawozdania o toczących się dyskusjach pomiędzy Szwedzką Organizacją Skautową a Szwedzką Y. M. C. A. oraz między Holenderską O. S. a władzami Kościoła Rzymsko - Katolickiego. Wyrażono nadzieję, że te sprawy wkrótce zostaną pomyślnie załatwione, zapewniając jedność Ruchu Skautowego w tych krajach.

Z wielkiem zadowoleniem dowiedział się komitet o ułatwieniach turystycznych, zniżkach kolejowych i t. d. przyznanych skautom przez większość krajów i wyraził wdzięczność Lidze Narodów za akcję w tej sprawie.

Opracowano zasady tworzenia drużyn skautowych, składających się z chłopców innej narodowości, niż naród państwa w którem żyją: zasady te mają być przedstawione najbliższej Konferencji Międzynarodowej.

Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się we Wiedniu w lipcu 1931 r. przed konferencją.

Z członków komitetu byli nieobecni: Sir Alfred Pickford z powodu wyjazdu do Afryki Południowej, Mr. Frank Presbey i Dr. Swojsik z powodu choroby.

Międzynarodowy Zjazd Skautów Katolickich zwołany przez francuską organizację skautów katolickich „Scouts de France" odbędzie się w przyszłym roku w Genewie. Na zjeździe będzie omawiany projekt stworzenia Międzynarodowego Związku Skautów Katolickich.

Religja a skauting angielski. We wrześniowym zeszycie czasopisma „The Scouter" znajdujemy obszerny artykuł w sprawie religji. Charakterystyczny jest ustęp podkreślający wzmożenie się zainteresowań religijnych wśród skautów. Pisze autor: „W r. 1908, gdy po raz pierwszy stanąłem w szeregach pionierów skautingu, stwierdziłem, że zwyczajne było mniemanie iż „skauting niema nic wspólnego z religją". Ten pogląd mógł łatwo wykoleić skauting, albo w każdym razie szkodzić narodowemu Ruchowi. W pierwszym obozie w r. 1909, w jakim brałem udział, jedyną religijną uroczystością w niedzielę, było kilkuminutowe nabożeństwo, bardzo bezdusznego charakteru, a codzienne modlitwy obozowe były nie do pomyślenia. Porównajcie to z Dżembori 1929 r., gdzie mieliśmy 50 nabożeństw w niedzielę, albo z niedzielnym programem Zlotu Starszych Skautów w sierpniu w Auchengillan, a przekonacie się jak od r. 1908 w kołach skautowych zmienił się zwyczaj praktyk religijnych",

„Przy każdej sposobności próbowałem wskazywać, że jak długo Przyrzeczenie Skautowe jest takie jakie jest, jesteśmy honorem związani stawiać sprawy religijne na pierwszem miejscu ponieważ pierwszą rzeczą, jaką przyrzekamy i do jakiej przyrzeczenia skłaniamy naszych chłopców jest

zrobienie wszystkiego co jest w naszej mocy, by wypełnić obowiązek wobec Boga, i z tego względu religja, która jest tylko inną nazwą tego obowiązku, nie może być zostawiona na uboczu". (S).

Zjazd starszych skautów w Kandersteg zapowiada się interesująco, będziemy o nim informowali w miarę otrzymywania wiadomości. Dziwnem się trochę wydaje, że z Biura Międzynarodowego zawiadamiają nas o „ścisłem ograniczeniu" ilości uczestników, gdy w pismach angielskich czytamy, że „kontyngent angielski określono na 1200 uczestników". Ma go prowadzić gen. bryg. E. G. Godfrey-Fausset.

Przy ognisku zjazdowem, do którego będzie także dopuszczona publiczność, będą się odbywać pokazy. Dyr. Martin zachęca do opracowania ich zawczasu, z możliwie szerokiem zastosowaniem takich pomysłów, któreby ilustrowały ideę służby, dobrego uczynku w jej przejawach w historji danego narodu. „Ponieważ chcemy mieć możliwie wiele wolnego czasu na zbratanie się i wycieczki w góry, proponujemy, by posiedzenia Konferencji były możliwie krótkie. Mile będziemy witali zgłaszanie tematów do dyskusji, a byłoby dobrze, aby te tematy były znaczenia międzynarodowego" — pisze Dyr. Martin.

Izbę Polską w Międzynarodowym Domu Skautowym w Kandersteg (Szwajcarja) urządza Harcerstwo. Celem omówienia szczegółów jeździł w lecie do Szwajcarji hm. H. Kapiszewski. Otwarcie izby nastąpi prawdopodobnie w sierpniu 1931 roku, podczas Międzynarodowego Zlotu „Rower-Skautów". Kandersteg leży w Alpach Szwajcarskich, na południe od Brna w dolinie Kanderu, wzniesionej na 1200 mtr. ponad poziom morza. „Dom Skautowy" jest własnością Międzynarodowego Stowarzyszenia Domu Skautowego, lecz od 1925 r. pozostaje w „rękach Skautowego Klubu Alpejskiego", który wynajmuje go od Stowarzyszenia za sumę 2,500 fr. szwajcarskich rocznie. „Dom" posiada 55 pokojów (kuchnie są umieszczone w osobnym budynku) i w lecie gościł stale około 300 skautów dziennie.

Guatemala. Do Biura Międzynarodowego zgłosiła się organizacja „Boy Scouts Guatemaltecos" o uznanie przez Komitet Międzynarodowy i zarejestrowanie w Biurze Międzynarodowem. Przyrzeczenie i Prawo mają podobne do amerykańskiego, z przyrzeczeniem Służby Bogu.

Prezydentem tej organizacji jest gen. Lazaro Chacon, prezydent Republiki Guatemala, a Skautem Naczelnym Senor Charles Cipriani.

Rocznicę urodzin Teodora Roosevelta obchodzą uroczyście skauci amerykańscy. Przypada ona 26 października. Nieżyjący już b. prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. był Skautem Naczelnym Obywatelem Związku Skautów Amerykańskich, a w chwili śmierci był członkiem komitetu drużyny w Oyster Bay. „Żaden obywatel amerykański nie uosabia lepiej ducha skautingu. Jego całe życie było demonstrowaniem Przyrzeczenia i Prawa Skautowego. Jego pamięć stanie się natchnieniem młodzieży współczesnej, podnietą do lojalności obywatelskiej do służby najwyższej kategorji" — czytamy w notatce przypominającej rocznicę.

Daniel Carter Beard, wiceprezydent i „narodowy komisarz" Skautów Amerykańskich, 21 czerwca 1930 r. ukończył 80 lat życia. Jest to bodaj najstarszy żyjący dziś amerykański działacz wśród chłopców. Wychowany wśród lasów i pól jest prawdziwym człowiekiem „wolnego powietrza", a choć w 19 roku życia zdobył dyplom inżyniera, jako zawód obrał sobie rysownictwo i malarstwo. W r. 1905 założył organizację chłopców, zwaną „Synowie Daniela Boone", w której celach była ochrona roślin, ptaków i innych zwierząt, uprawianie sportów, pobudzanie „tego wszystkiego, co zdąża do zdrowej, pełnej męskości, studjowania przyrody i wypoczynku na wolnem powietrzu". Organizację tę nazwano później „Boy Pioneers" (Chłopcy-Pionierzy). W r. 1910, przy zakładaniu skautingu, Boy-Pioneers wpisali się do drużyn skautowych, a D. C. Beard został narodowym komisarzem.

Prezydentowi Hooverowi skauci okręgu Columbia, w 56 rocznicę jego urodzin, ofiarowali rzeźbiony przez siebie róg bawoli. „Brooklyn Daily Mirror" donosząc o tem podkreśla wielkie znaczenie skautingu. „Róg bawoli jest symbolem gasnącej rasy wspaniałych zwierząt; jest rzeźbionym symbolem szlachetnej generacji nadchodzących Amerykanów. Chłopiec w dobrych stosunkach będący ze swoją skautową organizacją — jest dobrym chłopcem. Można bezpiecznie stawiać na to, że będzie dobrym mężczyzną i dobrym obywatelem — i takim pozostanie.. Przyszłość naszego kraju zależy w znacznym stopniu od Związku Skautowego". (S.).

Admirał Byrd — honorowym skautem. Godność honorowych skautów nadaje się w Ameryce obywatelom amerykańskim, których znakomite czyny w zakresie odkryć i podróży, przygody w dobrym stylu, są tak niezwykłego charakteru, że porywają wyobraźnię chłopców i pobudzają ich entuzjazm do życia wśród wolnej przyrody. Admirał Byrd w lipcu tego roku zaszczycił Związek Skautów Amerykańskich dodaniem swego nazwiska do listy znakomitych obywateli wpisanych honorowo do B. S. of A.

Dziękując za mianowanie go honorowym członkiem Narodowej Rady B. S. of A. pisze admirał do James Westa, Skauta Naczelnego Wykonawczego: „Jestem bardzo zadowolony z przyjęcia mnie do tego wielkiego Ruchu, jakkolwiek tylko w charakterze honorowym, ponieważ wiem dobrze jak wielkim budowniczym charakterów jest organizacja skautowa i głęboko interesuję się powodzeniem młodzieży naszego kraju".

Przy sposobności warto wspomnieć, że z Polaków, prócz Protektorów Z. H. P., z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele, honorowe oznaki harcerzy posiadają: generał Józef Haller, Ignacy Paderewski, ks. Biskup Łukomski, gen. A. Osiński.

Tydzień przeciwpożarowy wyznaczył prezydent Hoover na dni od 5—11 października. Skauci zadeklarowali czynny w nim udział. Według rzeczoznawców amerykańskich 90% pożarów możnaby zapobiec, są one skutkiem nieostrożności. W ciągu roku pożar niszczy w Ameryce Północnej 560 miljonów dolarów, (1926 r.) w ciągu minuty spala się 1064 dolarów.

Zlot Skautów Amerykańskich obozował w dniach 21—24 sierpnia r. b. na polach Uniwersytetu Buffalo. Był to największy z dotychczasowych zlotów amerykańskich, zgromadził 5000 chłopców. (To nam po Poznańskim Zlocie nie imponuje). Drużyny przybyły z 15 okręgów. Celem zlotu było, prócz upamiętnienia rocznicy wyruszenia pierwszego wozu z Buffalo szlakiem Oregońskim, umożliwienie spędzenia kilkunastu dni w obozie przez chłopców, dla których to było jedyną sposobnością obozowania.

Skauci Amerykańscy są już szczęśliwymi posiadaczami własnej „Stanicy". Dom ma 28 pięter i stoi w najładniejszej dzielnicy Nowego Jorku przy Park Avenue.

Statystyka Skautów Amerykańskich jest tak znakomicie zorganizowana (dzięki zasobności skarbu), że mogą co miesiąc podawać sprawozdania liczbowe. Ostatnie liczby, z lipca r. b. głoszą, że ogólna liczba chłopców zapisanych do Związku Skautów Amerykańskich, wynosi 630.644; starszyzny wszystkich kategoryj 233.978, razem 864.622. (S.)

Amerykańska organizacja skautek nazywa się „Girl Scouts" (Dziewczęta Skautki). Liczy 8496 drużyn, 205.834 skautek, w tem 13.143 dorosłych działaczek. W r. 1929 opracowano pięcioletni plan rozwoju, mający na celu osiągnięcie 500.000 członkiń. Honorową prezydentką jest pani Hooverowa, małżonki dawnych prezydentów Stanów są wiceprezydentkami honorowemi. Prezydentką jest p. W. H. Hoffmanowa. Pismo oficjalne „The American Girl" (rocznie 1,5 dol.), jest miesięcznikiem, podaje przedewszystkiem szereg opowiadań obficie ilustrowanych, oraz scen z życia skautek, z pięknemi fotografjami.

Zbiórka matek - skautek, byłych członkiń I Żeńskiej Drużyny w Brooklyne odbyła się w tem mieście niedawno. Druhny przybyły ze swemi pociechami, przyszłemi skautkami i skautami. U nas zaczynamy się zupełnie poważnie zastanawiać nad utworzeniem „drużyny korespondencyjnej rodzin harcerskich" i nad zorganizowaniem w czasie wakacyj obozu rodzin harcerskich.

Tydzień skautowy amerykańskiej żeńskiej organizacji przypada w miesiącu październiku. Oto sceny z niego: „Jak zdobyłaś swoją oznakę krawczyni" odpowiadają na to skautki Brooklynu fotografją z kursu krawieckiego. Inny obrazek przedstawia wystawę skautową, inny sadzenie drzewek (październik u nas w Polsce to najlepsza pora sadzenia drzew morwowych, tej podstawy jedwabnictwa). Na innej znów fotografji widzimy skautki uczące się gotować, porządkować pokój i słać łóżka, tu znów zawieszają firanki, malują lub bawią dzieci: wszystkie te pokazy ilustrują publiczności w czasie tygodnia skautowego zajęcia skautowe i ich praktyczność. Zazwyczaj w czasie tygodnia drużyny urządzają także przyjęcia dla rodziców i przyjaciół, urozmaicając je częścią koncertową i obrazkami z życia skautowego.

Podróże angielskich skautów osiągnęły w roku 1929 liczby rekordowe. Nie mniej niż 475 rozmaitych grup odwiedziło inne kraje, w ogólnej liczbie 9000 skautów, było w 13 krajach .

Pomnik Dżembori ma być wystawiony w Arrowe Park.

Sjamscy skauci organizują w styczniu 1931 roku swój drugi Zlot, który będzie połączony z wystawą prac skautowych. Organizacja Sjamska liczy około 50.000 skautów.

Różne wiadomości.

Obozownictwo poza skautingiem. W Ameryce „oko ogląda niejednokrotnie namioty w uroczych zakątkach; nad jeziorami, w gąszczu leśnym, na wysepkach. Na upartego, w niejednym z takich obozów ujrzanoby wieczorem w pośrodku proste ognisko. To Yankee używa wczasów na łonie przyrody! A obozy takie bywają różnej wielkości i różnego celu. Niekiedy szkoła na parę tygodni wynosi się pod gołe niebo studjować naturę. Np. „wolna akademja“ w Rochester ucieka do kniei na ośm tygodni, połowę tego czasu obozują chłopcy, drugie pół dziewczęta... Obozy są najrozmaitsze, są obozy sportsmenów, są obozy religijne, coś w rodzaju tygodniowych i dłuższych meeting‘ów (zebrań) ekstazy duchowej.... tysiąc osób i więcej wynosi się do gajów tonąc w zachwycie mistyczno - religijnym, studjując treść kazań, śpiewając hymny pokutne, wywołują w sobie dreszcz skruchy. Niekiedy taki revival (odżycie — dosłownie), liczy do dziesięciu tysięcy uczestników“. (K. Żywicki, Nad jeziorem Chautaqua, Ateneum, 1894, t. IV, str. 559; Obozy - uniwersytety, Gazeta Polska, Nr. 268, 23 lutego 1893, cyt. podł. W. Wolerta, Kultura i Demokracja, str. 130). **(S.).**

Inauguracja kursów wakacyjnych w fińskim uniwersytecie ludowym w Helsingforsie jest świętem młodzieży. Odbywa się w tym dniu coś w rodzaju „braterstwa broni“, jeżeli można użyć tej przenośni... polega ono na zamianie barw i oznak akademickich. Studenci oddają wówczas robotnikom i włościanom swoje czapki i szarfy korporacyjne, sami zaś nakładają ich kapelusze i tak parami chodzą po mieście. Zwyczaj ten, który się przyjął i utrwalił w ostatnich dopiero latach kilkunastu przed wojną, ma znaczenie głębsze, pedagogiczne. Oto słuchacze uniwersytetu ludowego nabierają pod wpływem barw noszonych ambicyj „studenckich“, pilnie uczęszczając na wykłady, pracując wytrwale i zachowując się na mieście przystojnie, jak na prawdziwych studentów przystało. (W. Wolert, Kultura i Demokracja, str. 284).

Radę do spraw kolonji letnich powołał p. Minister Pracy i Opieki Społecznej. Ma ona za zadanie skoordynowanie prac rządu, organów samorządowych i społeczeństwa w dziedzinie zapewnienia i dzieciom i młodzieży możności korzystania z kolonij letnch i półkolonij.

Rada składa się z 8 członków, a mianowicie przedstawicieli: Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Min. Spraw Wewnętrznych, Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Związku Miast Polskich, Biura Zjazdu Samorządu Ziemskiego, Ogólno - państwowego Związku Kas Chorych oraz 2 przedstawicieli Związków organizujących kolonje letnie. Przy województwach zostały stworzone w tym samym celu Komisje do spraw kolonij letnich.

Likwidacja „Płasta“. Ajencja „Press‘ pod datą 29.IX. r. b. doniosła ze Lwowa: „Policja polityczna przeprowadziła kilkadziesiąt rewizyj wśród członków ukraińskiej organizacji harcerskiej „Płast“; i uzyskała materjały sensacyjnej treści. Starostowie w myśl otrzymanych instrukcyj z urzędu wojewódzkiego wydali zakaz dalszego rozwijania działalności „Płasta“ i z dniem dzisiejszym należy uważać stowarzyszenie to za zlikwidowane. Podkreślono, że przynależność do tego stowarzyszenia będzie karana z całą surowością prawa, jako działalność organizacji nielegalnej.

„Na terenie Małopolski Wschodniej organizacja „Płasta“ była dwojakiego typu: legalny, przy poszczególnych zakładach ruskich na podstawie zezwolenia kuratora i nielegalny, tworzony wbrew statutowi przez ukraińskie towarzystwo opieki nad młodzieżą, które również w sposób nielegalny stworzyło we Lwowie centralę, pod nazwą „Werchowna Komenda Płasta“.

„Należy dodać, że „Płast“ nie pozostawał w żadnym stosunku do Związku Harcerstwa Polskiego, starając się na każdym kroku podkreślać swoją odrębność narodową. Na terenie międzynarodowym skautingu spowodowało to szereg nieprzyjemnych dla „Płasta“ incydentów. Na ostatni zjazd harcerstwa międzynarodowego w Anglji „Płast“ nie został zaproszony, a na energiczne starania odpowiedziano w Londynu że międzynarodowy związek harcerski uznaje tylko związki harcerstwa państwowego, w ramach których winny pomieścić się sekcje narodowościowe“.

Tyle dosłownie z komunikatu „Press“. Referat Głównej Kwatery do spraw organizacyj mniejszościowych przygotowuje artykuł wyjaśniający stanowisko G. K. w tej sprawie. **(S).**

Przyczyny bankructw. Profesor Douglas ze Szkoły Prawa w Yale, podaje następujące przyczyny bankructw: 1) Zaniedbanie należytego prowadzenia książek rachunkowych. 2) Opieszałość w zastosowaniu się do faktów stwierdzonych przez buchalterję. 3) Tracenie funduszów przedsiębiorstwa na spekulacje lub rozrzutne życie. 4) Udzielanie za wiele kredytu. 5) Korzystanie ze zbyt wielkiego kredytu. 6) Błędy w ocenianiu sytuacji. Dr. Douglas stwierdza, że 90% bankrutujących interesów nieprowadziło rachunków należycie, tak, że brak księgowości można uważać za przeważającą przyczynę niepowodzeń.

Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. Cena numeru zł. 1.40. Konto P.K.O. Nr. 10020.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Zielna 35 m. 9. Telefon 701-20.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK.

Administracja: Zielna 35 m. 9. Tel. 701-20, od godz. 10 do 12. Konto P. K. O. 70.020.

Druk. „LECH“, Warszawa, Koszykowa 33.